

Elżbieta Czykwin

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

Wstyd w ujęciu socjologicznym. Inspiracje chrześcijańskie

Wstęp

Problematyka emocji w naukach społecznych nie cieszyła się do niedawna zbyt wielkim zainteresowaniem. W latach 60. ubiegłego stulecia panowało przekonanie, że emocje mają niekontrolowany, irracjonalny oraz unikalny charakter, przez co nie dają się one analizować w ramach paradygmatu empiryzmu logicznego. W latach 70. i 80. odwoływano się przede wszystkim do wizerunku człowieka jako istoty racjonalnej i teorii mobilizacji zasobów co też utrudniało przedarcie się problematyki emocji do głównego nurtu poszukiwań.

Wydana w Polsce książka Jonathana Turnera i Jana Stetsa *Socjologia emocji*¹ stanowi potwierdzenie faktu narastającego zainteresowania emocjami w naukach społecznych. W ujęciu tych Autorów, emocje stanowią wręcz kanwę życia społecznego. Jak stwierdzają: *Scenariuszem przedstawienia są przekonania kulturowe i normy dotyczące tego, jakie emocje mogą i powinny być doświadczane oraz wyrażane w określonych sytuacjach.*²

Wyjaśnianie zjawisk społecznych emocjami, staje się często stosowanym sposobem opisu rzeczywistości. Kontrowersyjne stwierdzenie Wojciecha Eichelbergera, iż ostatnie wybory parlamentarne w Polsce są dziełem „zrewoltowanych upokorzonych”, odwoływanie się do rewanżystowskich postaw PiS, akcentowanie roli „stylu” w autoprezentacji obu czołowych partii, który to „styl” zadecydował o zwycięstwie PO w ostatnich wyborach oraz utrzymywaniu się przez niespodziewanie długi okres czasu wysokiej popularności tej partii, wreszcie sama koncepcja „polityki miłości” wobec polityki podejrzliwości, nienawiści i haków – zaświadcza o roli emocji jako kluczowych wyznaczników życia politycznego, nie tylko z resztą w Polsce.

Potwierdzeniem wagi problematyki emocji we współczesnej socjologii była podjęta, przez XIII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny w 2007 roku problematyka: „Emocje a kultura i życie społeczne”.

W tym artykule pragnę zająć się problematyką wstydu w ujęciu psychoanalitycznym jakie reprezentuje przede wszystkim amerykański socjolog Thomas J.

¹ Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, PWN Warszawa, 2009.

² Tamże, s. 38.

Scheff wskazując na rolę przekazu biblijnego jako w jakiś sposób paralelną ze stwierdzeniami prezentowanej tu teorii wstydu.

CZĘŚĆ I. SOCJOLOGICZNE ROZUMIENIE WSTYDU

Tradycyjnie wstyd należał do pojęć teologicznych i psychologicznych i traktowany był jako wymiar osobisty. Dobrym tego przykładem jest psychologia, gdzie wstyd³ jest definiowany jako zakłócenie dążenia jednostki do osiągnięcia wyznaczanych przez nią celów i realizacji własnych aspiracji⁴. Sądzę, że pominięcie społecznego lustra oraz społecznej więzi uniemożliwia pełne i trafne rozpatrywanie problemu wstydu. Psycholożka i terapeutka Windy Dryden⁵ podaje np. następujące przykłady ćwiczeń wywołujących wstyd: publiczne noszenie butów w różnych kolorach; wołanie na pociąg żeby się zatrzymał; kupowanie trzyczęściowego garnituru w sklepie ze słodyczami, etc. Można sądzić, że osoba w butach od pary, inaczej byłaby odbierana w modnym stołecznym pubie a jeszcze inaczej w wiejskiej gospodzie. Społeczne lustro musi więc być włączone w przestrzeń rozważań o wstydzie i tym samym stać się kategorią nie tylko indywidualną ale także społeczną, kategorią ściśle związaną z przebiegiem interakcji oraz społeczna więzią.

Takie społeczne zjawiska jak radość ze sportowego sukcesu, zdanego egzaminu, pocałunek, publiczne wystąpienie, obejrzenie spektaklu teatralnego, udział w nabożeństwie i wiele innych, stanowią znak, sygnał potwierdzający i umacniający istnienie społecznych więzi. Wygrany mecz i gest radości piłkarza na pustym stadionie podobnie jak napisany ale nie opublikowany wiersz, tracą społeczny sens, który jest tu nadrzędny a którym jest wzmocnienie czy choćby podtrzymanie więzi społecznej.

W jaki sposób przekazywany jest jednostce komunikat o naruszeniu czy zerwaniu więzi? Tym sygnałem jest odczuwany przez jednostkę wstyd. *Wstyd jest – pisze Thomas Scheff – jednoznacznie społeczną emocją, pojawiającą się w wyniku przyjęcia przez podmiot punktu widzenia innych, służącego obserwacji własnych zachowań*.⁶ Takie stwierdzenie prowadzi wprost do przyjęcia za fakt, istnienie Cooley,owskiego konceptu jaźni odzwierciedlonej.

Wstyd jest emocją, która szczególnie mocno uobecnia się w okresie dzieciństwa i łączy się z więzią z opiekunami. Już wtedy, a potem przez całe życie staje się

³ Dodziuk A., *Wstyd. Jak lepiej go rozumieć i nie pozwolić, żeby zatruwał nam życie*, Instytut Psychologii Zdrowia (IPZ), Warszawa 1999.

⁴ Parrott, W. G., & Smith, S. F., *Embarrassment: Actual vs. typical cases, classical vs. prototypical representations*, w: A. S. R. Manstead (Ed.), *Emotions in social life*, Hove, East Sussex: Erlbau 1991, str. 467-488.

⁵ Dryden W., *Jak zaakceptować siebie*, Wydawnictwo Jedność 2005, s. 144.

⁶ Scheff T.J., *Shame and Conformity: The Deference/Emotion System*, w: *American Sociological Review*, June 1988, 53, s. 395-406.

przykrym emocjonalnie sygnałem naruszenia społecznej więzi⁷. Jest to emocja pierwotna, prymitywna i silna, podobna do strachu. Angażuje ona całą osobę, w tym także jej somatyczne doznania (zaczerwienienie, kołatanie serca, uczucie „miękkich nóg”, pocenie etc.).

Zróźnicowania doświadczanego wstydu

Wstyd, co manifestuje się choćby w języku jest emocją zróźnicowaną. Ważnym kryterium podziału wstydu jest jego świadomość versus nieświadomość. *Uświadamiany wstyd*, jest sygnałem naruszenia więzi podobnie jak strach, który jest znakiem zagrożenia. Uświadamiany wstyd może być wykorzystany w konstruktywny sposób i prowadzić do rekonstrukcji więzi społecznych. Jeśli jednak wstyd nie jest uświadamiany (*unknowledged shame*) a więc jest wypierany czy tłumiony, staje się katalizatorem uruchamiającym cykl wstydu i złości poważnie zakłócający więzi społeczne. Osoba może pozostawać przez czas dłuższy w zamknięciu wstydu i złości, kiedy każdy jej wybuch wywołuje kolejny przypływ wstydu, który znów jest wypierany lub negowany, w taki sposób, że wzmacnia intensywność kolejnego wybuchu złości, i tak dalej aż do wybuchu ślepej wściekłości.

Istnieją dwie drogi⁸ kwestionowania wstydu: jest to *nieskrywany, nienyodrebniony wstyd* (*overt shame*) kiedy osoba odczuwa przykre doznania związane ze wstydem ale unika rzeczywistego źródła tych doświadczeń jakim jest wstyd. Represjonowany wstyd jest tu kamuflowany przez słowa i gesty jako coś innego niż przeżywanie wstydu. Aby uniknąć kontaktu z własnym wstydem ludzie mogą zakrywać twarz rękami, spowalniać mowę, mówić za cicho, odwracać spojrzenie, czerwienić się czy przeżywać gwałtowne bicie serca. Używają oni słów oddalających ich od rzeczywistego wstydu, w rodzaju „głupio mi”, „idiotycznie się czuję”, „dziwnie się czuję”, czuję się nie a propos” czy „niepewnie” lub stosują inne określenia, które wyrażają poczucie nieadekwatności społecznej i cierpienia ale zasłaniają wstyd, który jest ich rzeczywistą i istotną przyczyną. Taki wstyd związany jest z niską samooceną, skrywaną i nieuświadamianą.

Inną drogą kwestionowania wstydu jest jego *obejście* (*bypassed shame*). Jednostka aby nie dopuścić antycypowanego wstydu do świadomości zachowuje się wyprzedzająco. Jest nadaktywna, szybko mówi i myśli, oraz wykonuje demonstracyjne gesty. W efekcie udaje jej się uniknąć wstydu ale kosztem dalszego utrzymywania go w nieświadomości. a więc dalszego życia pod presją wstydu. Można powiedzieć, że w przypadku obejścia wstydu, dystans do niego jest *nadmierny*. Osoba nie tylko nie uświadamia sobie wstydu ale dodatkowo jeszcze cierpienia, z jego powodu. W przypadku niewyodrębnionego wstydu, dystans do

⁷ Lewis H., *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.

⁸ Tamże, s. 55-64.

niego jest *niedostateczny*. Osoba odczuwa cierpienie ale nie uświadamia sobie jego prawdziwej przyczyny.

Oba te sposoby kwestionowania wstydu są przeciwstawne w sensie myślenia i uczuć. Pierwszy związany jest z przeżywaniem bolesnych uczuć i w mniejszym stopniu myśleniem o nich, drugi przeciwnie, wywołuje gwałtowne myśli, sposób mówienia czy zachowania, ale słabe emocje. Skutkiem pominięcia aspektu emocjonalnego wstydu może być bezwzględne posłuszeństwo, ale także wściekłość⁹.

Z pozoru, może się wydawać, że pierwszy rodzaj zakwestionowania wstydu jest bardziej groźny dla osoby. Tymczasem bardziej groźny jest drugi rodzaj zakwestionowania wstydu z racji ustawicznego, coraz głębszego i bez szans na świadomościową kontrolę jego wypierania.

Gniew czy złość, o ile nie towarzyszy im wstyd występuje stosunkowo rzadko. Taki „czysty gniew” jest krótkotrwały i nie prowadzi zazwyczaj do przemocy czy wandalizmu. Przeciwnie, mobilizuje osobę do ekspresji tego, co się z nią dzieje oraz przejawiania zachowań konstruktywnych zamiast uciekania się do odgrywania scen. Tak więc czysty gniew jest konstruktywny i pouczający. Gniew połączony ze wstydem ma charakter gwałtownego upokorzenia lub pojawia się w bardziej pasywnej formie, jaką jest *złość z bezradności* (*helpless anger*). Oba te warianty są długotrwałe i skrajnie nieprzyjemne, nie tylko w czasie ich trwania, ale kiedy sytuacja minie, a dystans czasowy pozwoli dostrzec, że zachowanie osoby było pozbawione kontroli i po prostu niemądre¹⁰.

Wstyd w perspektywie funkcjonalnej

Dokonując rekapitulacji funkcji wstydu w relacjach międzyludzkich, można powiedzieć, że wstyd, jako nadrzędna emocja, pełni szereg funkcji: Jest (1) *łącznikiem* między tym co indywidualne i tym co społeczne. Jest więc jednostkowym odniesieniem do społecznie zdefiniowanych i przyjętych za obowiązujące norm społecznych wyrażonych w zgeneralizowanym Innym. (2) Presja wstydu jest źródłem społecznego *konformizmu* jednostek. (3) Odczuwanie wstydu jest *znakiem złamania lub naruszenia porządku interakcyjnego*. Porządku, dodajmy, rzeczywistego, jak i wyimaginowanego. Dlatego też wywołuje poczucie zakłopotania, wzburzenie czy uczucie popełnienia głupstwa. (4) Pozwala na *intersubiektywne przyjmowanie roli drugiego*, co jest koniecznym warunkiem przebiegu interakcji, a więc istnienia życia społecznego. (5) Umożliwia *ukształtowanie jednostkowej samoświadomości* i stanowi kluczową jej składową. (6) *Określa dystans* mię-

⁹ Scheff T.J., *Shame and Conformity: The Deference/Emotion System*, [in] *American Sociological Review*, June 1988, 53, s. 396-7; 402-404.

¹⁰ Graficzne podsumowanie tych zależności znajdzie Czytelnik w pracy J. Turnera i J. Stetsa (Turner, Stets 2009, s. 177).

dzy osobami w interakcji. Im większy odczuwany wstyd, tym większy dystans wobec partnera interakcji i odwrotnie. (7) Czyni, - dzięki znakom fizjologicznym i behawioralnym - *widocznymi* relacje społeczne, tak dla partnerów interakcji jak i badaczy. (7) Jest „moralnym żyroskopem” (termin Scheffa), umożliwiającym ukształtowanie etosu indywidualnego w relacji do etosu grupowego. (8) Stanowi znak *pęknięcia między obrazem siebie i zgeneralizowanym obrazem drugiego*. (9) Wstyd jest *sygnałem braku przystosowania*. (10) W perspektywie wstydu i dumy kształtowana jest *ekspresja indywidualna*. (11) wstyd pozwala na przyjmowanie roli drugiego. Wraz z tym przyjęciem następuje eliminacja niepewności, nieokreśloności i niezdecydowania, które powodowałyby zakłócenia w przebiegu interakcji. Dzięki kategorii wstydu interakcja staje się *rozstrzygalna*, uzyskuje bowiem odniesienie w próbach ustalenia sensu w aktach komunikacyjnych. (12) W sytuacjach ekstremalnych, poniżanie oraz towarzyszący mu wyparty wstyd prowadzą do eskalacji ślepej wściekłości leżącej u podstaw zachowań skrajnie agresywnych. *Spirala wstydu/wściekłości* ujawnia rolę wstydu jako detonatora zachowań ekstremalnie agresywnych, (13) Wstyd, inaczej niż jakakolwiek inna emocja, może generować odmienne typy relacji międzyludzkich, np. „czucie się jak dziecko” z racji wstydu, może ewokować zachowania „dorosłe”, np. manifestacyjne odchodzenie czy porzucanie; odczuwanie odrętwienia, bezradności, pasywności może manifestować się wyśmiewaniem, ośmieszaniem, okazywaniem siły wobec innych i wzmożoną aktywnością. Wstyd leży też u podstaw (14) *depresji*. Osoby pozbawione bliskich więzi emocjonalnych, wyobcowane przeżywają wstyd, który jest tłumiony¹¹. Wstyd (15) leży też u podstaw *reprodukcji* wartości na przykład klasy robotniczej¹², kiedy synowie robotników w szkole a potem w pracy przeżywają wstyd z racji odstawania od pożądanego wzorca klasy średniej oraz internalizacji przekonania, że ich niekorzystne społeczne położenie jest ich winą. W świetle powyższych sformułowań staje się zrozumiałe dlaczego kategoria wstydu jest traktowana jako kluczowa.

Nieświadomość i tabu wstydu

Wstyd jest emocją, która stanowi element kontroli społecznej Ja. Ludzie wstydzą się i doświadczają przykrości kiedy zachowują się w sposób społecznie nieuznawany czy naganny, i przeciwnie doświadczają dumy kiedy zachowują się zgodnie ze społecznie uznawanym porządkiem. Wstyd jest więc wiązany z kon-

¹¹ Scheff, T.J., *Shame and community: Social components in depression*, w: „Psychiatry” nr 64, s. 212-224.

¹² Scheff T.J., *Working class emotions and relationships: Secondary analysis of classic texts by Sennet and Cobb, and Willis*, [in] Bernard Phillips, Harold McKinnon, Thomas J. Scheff (red.) *Toward a sociological imagination: Bridging specialized fields*, Lanham, MD: University Press of America 2002, s. 263-292.

formizmem¹³. Jeśli przyjąć taką nadrzędną funkcję wstydu, to pojawia się pytanie: *Skoro kontrola społeczna jaźni jest niemal nieustanna i jeśli przyczynia się ona do powstania dumy lub wstydu, to dlaczego w istocie rzeczy, obserwujemy tak niewiele oznak którejkolwiek z tych emocji w życiu zwykłego człowieka? Pośród możliwych odpowiedzi nasuwa się ta, zgodnie z którą przejawy dumy lub wstydu rzeczywiście mają miejsce, choć charakteryzują się tak niskim stopniem widzialności, że w zasadzie ich nie dostrzegamy?*¹⁴.

Scheff, udzielając odpowiedzi na postawione pytanie powołuje się na badania psychologa Silvana Tomkinsa¹⁵ odnośnie niskiej widoczności smutku, w tym płaczu: *Nic nie wydaje się mniej powszechne jak płacz osób dorosłych*¹⁶. Smutek i płacz mają charakter epizodyczny, wyciszony, „głos łamie się”, jest maskowany przez różne niewerbalne gesty i przejawy złości. Podobnie jak w przypadku smutku (płaczu), *manifestacje (wstydu) zostały bądź zamaskowane, bądź też zignorowane*¹⁷. Ponadto, *w nowoczesnym społeczeństwie – stwierdza Autor – emocje wstydu i dumy same w sobie wydają się wzbudzać zażenowanie*¹⁸. Zawstydzenie jest odbierane jako znak słabości, braku, niedoskonałości, co w warunkach konkurencji rynkowej jest niewybaczalne.

W swojej obszernej książce poświęconej negatywnym emocjom, Tomkins dowiódł, że zażenowanie, wstyd i poczucie winy powinny być ujmowane jako elementy tej samej grupy emocji.

Psycholog Gershen Kaufman¹⁹ wskazuje na istnienie tabu wstydu, stwierdzając: *Kultura społeczeństwa amerykańskiego jest oparta na wstydzie, niemniej (...) wstyd pozostaje w ukryciu. Od kiedy wstydzimy się wstydu, pozostaje on tabu (...). Tabu związane ze wstydem jest tak surowe, że zachowujemy się tak, jak gdyby wstyd nie istniał*²⁰. W innym miejscu Kaufman, stwierdza: (...) *Istnieje powszechna zgoda co do tego, że tabu występujące współcześnie w każdym społeczeństwie ma tendencję do wiązania obiektu i działań znaczących dla porządku społecznego, które przynależą do ogólnego systemu kontroli społecznej*²¹.

Innym ważnym argumentem, przemawiającym za skrywanym charakterem wstydu, jest praca Norberta Eliasa²² *The Civilizing Process*. W Polsce książka ta ukazała się, w skróconej wersji, pod tytułem *Przemiany obyczajów w cywilizacji Za-*

¹³ Barbalet J.M., *Konformizm i wstyd w: Socjologia codzienności* (pod red. P. Sztompki i M. Boguni-Borowskiej), Znak, 2008 s. 828-855.

¹⁴ Scheff T. J., j.w. s. 399.

¹⁵ Tomkins S., *Affect, Imagery, Consciousness*. Volume II. New York: Springer 1963.

¹⁶ Tamże, s. 56.

¹⁷ Scheff 1988 s. 399.

¹⁸ Tamże, s. 400.

¹⁹ Kaufman G., *Forbidden Fruits: Taboo and Tabooism in Culture*, Bowling Green: Bowling Green University Press 1989.

²⁰ Tamże, s. 90.

²¹ Tamże, s. 91.

²² Elias N., *The Civilizing Process, Vol. I. The History of Manners*, Oxford: Blackwell 1969.

chodu²³, a ostatnio w pełnym wydaniu jako *Spółczeństwo jednostek*²⁴. Elias objął analizą teksty, w pięciu językach, dotyczące życia codziennego (porady, etykieta, wychowanie etc.) w Europie na przestrzeni sześciu wieków, od Średniowiecza do XIX wieku. Autor akcentuje (podobnie jak Max Weber) znaczenie wzrostu racjonalności, ale analizuje także rolę wstydu. Potwierdził on, w odniesieniu do wstydu, że procesy cywilizacyjne w Europie wspierały się na dwóch przeciwnych tendencjach - z jednej strony wzroście roli wstydu jako elementu kontroli jednostki oraz tendencji do represjonowania wstydu z drugiej. Praca ta ujawnia, iż próg nietolerancji dla wstydu zwiększał się wraz z postępem procesów cywilizacyjnych. Elias przytacza fragmenty poradnika Williama Von Rauera²⁵, odnoszące się do seksualności młodych kobiet, gdzie radzi on matkom, jak powinny odpowiadać na pytania córek, dotyczące tej kwestii: *Matka (...) powinna powiedzieć (córcie) poważnie: „Wiedza w tej kwestii mogłaby być dla ciebie szkodliwa i nie powinnaś bez opamiętania słuchać wszystkiego, co na ten temat usłyszysz”. Prawidłowo ukształtowana w ten sposób dziewczyna będzie odczuwać wstyd, kiedy usłyszysz rozmowy na ten temat*²⁶.

Jeszcze wyraźniej rolę wstydu przedstawia Elias, stwierdzając: *Racjonalnie rzecz ujmując, problem [związany z Rauerm] nydaje się nie do rozwiązania, a jego zalecenia okazują się sprzeczne. Nie wyjaśnia on, w jaki sposób i kiedy młoda dziewczyna powinna być doprowadzana do rozumienia tego, co się z nią dzieje i co się będzie działo. Zasadniczą troską jest potrzeba zaszczepienia „skromności” (tzn. poczucia wstydu, strachu, zażenowania i winy) lub - mówiąc precyzyjniej, zachowania odpowiedniego do wyznaczonych standardów społecznych. Poza tym można odczuć, jak nieskończenie trudne dla samego edukatora jest pokonanie własnego oporu przed wstydem i zażenowaniem, który wiąże się z tą sferą*²⁷.

Praca Elias'a ujawnia mechanizm, który Kaufman nazwał wstydem z powodu wstydu. Dziewiętnastowieczna czytelniczka (matka) tego poradnika była prawdopodobnie zawstydzona z racji rozmowy „o takich rzeczach”, zawstydzona z racji przeżywania własnego wstydu oraz zawstydzona z powodu wywoływania wstydu u córki. To taką drogą następowała stopniowo tabuizacja wstydu, którą Scheff nazywa potrójną spiralą²⁸. Wstyd był więc stopniowo wypierany poza świadomość. Co oznaczało też wytracanie kontroli nad nim.

Weryfikacje badawcze

²³ Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, PWN Warszawa 1980.

²⁴ Elias N., *Spółczeństwo jednostek* (redakcja naukowa i przedmowa M. Marody), PWN Warszawa 2008.

²⁵ Von Rauer W., *The Education of Girls* (cytat z Elias, 1978).

²⁶ Tamże Von Rauer, s.180.

²⁷ Scheff, 1988, s. 181.

²⁸ Scheff, 1990.

Zdaniem Suzanne Razinger²⁹, zakwestionowany wstyd leży u podstaw zamieszek. Leży on, zdaniem Jamesa Gilligana³⁰ u podstaw wściekłości. W sytuacjach bez wyjścia zakwestionowany wstyd i gniew blokują możliwość naprawy uszkodzonej społecznej więzi. Jej zerwanie prowadzi, z kolei do alienacji i tak zakwestionowany wstyd i alienacja budują emocjonalny i relacyjny ciąg tego samego, dynamicznego cyklu przemocy.

Wściekłość jest złożonym afektem, sekwencją dwóch emocji, wstydu i gniewu. Kwestię tę podjęli w badaniach Heinz Kohut³¹ oraz Helen Lewis³². Kohut zaproponował, aby taki silny gniew, wściekłość nazwać „gniewem narcystycznym” (*narcissistic rage*), a więc związkiem zawierającym wspomniane komponenty wstydu i gniewu. Lewis zasugerowała, że między wstydem i gniewem istnieje głębsza relacja, przy czym zakwestionowany wstyd pojawia się wcześniej, zanim nastąpi wzmocnienie wrogości.

Taka sekwencja eskalacji wstydu i gniewu, zgodnie ze spostrzeżeniami Lewis, została dokładnie zademonstrowana w przebiegu małżeńskich kłótni przez Razinger³³ oraz w analizie listów i przemówień Adolfa Hitlera³⁴. Razinger ujawniła, że w każdym z szesnastu analizowanych przypadków pojawienie się uprzedniego, znieważającego grupę lub osobę, gestu czy słowa, dotyczącego zakwestionowany obszar wstydu drugiej ze stron, wywoływało w następstwie wzmocnienie wrogości u adresatów. Powyższa sekwencja stanowi –zdaniem Razinger – napęd przemocy od momentu, kiedy zaczyna ona łączyć silne emocje wstydu i gniewu, prowadzące do jawnej agresji.

Lewis³⁵ opisuje wewnętrzny proces wstyd-wściekłość jako uczuciową pułapkę, jako koncept „gniewu związanego ze wstydem” czy „wściekłości z racji upokorzenia”. W takim ujęciu koncept *narcystycznej wściekłości* Kohuta wydaje się być jednym i tym samym afektem, jeśli spojrzymy na niego jak na połączenie wstydu i wściekłości. Wściekłość, kiedy jednostka jest zawstydzana czy przeżywa wstyd będąc zagniewaną, po czym jest zaniepokojona faktem wyprowadzenia jej z równowagi z racji tak „trywialnego” zdarzenia – przeżywa silny gniew. Taki gniew i wstyd są rzadko uświadamiane, trudne do stwierdzenia i do rozwiania (jak obawy). Spirala wstydu-wściekłości może być krótkotrwała, trwać minutę, ale może też trwać godzinami, dniami czy przez całe życie, podobnie jak gorycz

²⁹ Retzinger S., *Violent Emotions*, Newbury Park: Sage 1991.

³⁰ Gilligan J., *Violence. Reflections on a National Epidemic*, New York: Vintage 1997.

³¹ Kohut H., *The Analysis of the Self. A Systematic Approach to the Psychoanalytic Treatment of Narcissistic Personality Disorders*, International Universities Press, New York; Kohut H., *Thoughts on narcissism and narcissistic rage. In The search for the self*, New York: International Universities Press, Vol. 2, 1971, str. 615-658.

³² Lewis H., *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.

³³ Razinger S., j. w.

³⁴ Scheff T., 2001 j. w.

³⁵ Lewis H., 1971 j. w.

nienawiści czy resentyment.

Lewis³⁶ analizowała stenogramy sesji terapeutycznych pod kątem występujących w nich emocji. Stwierdziła trzy prawidłowości ważne pod kątem wstydu: a) wysoką częstotliwość oznak wstydu, wyższą niż częstotliwość oznak wszystkich innych emocji razem wziętych; b) zarówno pacjenci jak i terapeuci rzadko określali wprost wstyd i inne stany podobne do niego; co więcej, zidentyfikowała ona specyficzny kontekst występowania wstydu, jakim było odczuwanie dystansu, odrzucenia, krytyki lub ekspozowania przez terapeutę osoby, która właśnie doświadczała wstydu; udało się wyodrębnić także dwa rodzaje wstydu: *overt* i *bypassed*; c) istnienie związku między wstydem i gniewem oraz to, że gniew był zawsze poprzedzony wstydem.

Krótkotrwale sekwencje wstydu/wściekłości mogą być bardzo powszechne. Ich eskalacja może być ograniczana przez wycofywanie się, pozyskiwanie względów i inne taktyki. Rzadziej praktykowanym typem konfliktu jest opisywana przez Paula Watzlawicka i innych³⁷ *symetryczna eskalacja*. Konflikt taki jest nieograniczony i może mieć śmiertelne skutki. W tej teorii, *zakwestionowany wstyd leży u podstaw zemsty; stanowi on fundament konfliktu*³⁸.

Powyższe ustalenia znajdują potwierdzenie w badaniach innych autorów. I tak Jack Katz³⁹ przeprowadził analizę kilkuset teczek akt kryminalnych, zawierających okoliczności popełnienia morderstw, włamań, kradzieży, aktów wandalizmu. Stwierdził, że sprawcy często czuli się wcześniej poniżani i upokarzani, przez co traktowali swój czyn jako akt zemsty. W wielu przypadkach skazani określali swój stan jako znieważenie i upokorzenie. Katz stwierdził także, iż w przypadku zbrodni małżeńskich typowe było wcześniejsze, werbalne zaatakowanie, późniejszego sprawcy przez przyszłą ofiarę. W słownym ataku zarzucano sprawcy łamanie kulturowo przyjętych norm, dotyczących sfery stłumionego wstydu. I tak np. żona zarzucała mężowi, że jest „ofermą” i nie potrafi utrzymać rodziny lub jest „do niczego w łóżku”, natomiast mąż żonie „bycie kurwą”, „ozieźbłość” czy „niewierność”⁴⁰.

Wyniki analiz Katza wspierają i ilustrują pułapkę, jaką stanowi emocjonalny model wstydu/wściekłości. Jakkolwiek trudno jest ocenić stopień domniemanego czy rzeczywistego poniżenia, można jednak przyjąć, że poniżenie nastąpiło. W podsumowaniu analizy morderstw dokonywanych na najbliższych, Katz stwierdza: *Ktoś, kto zostanie później mordercą, musi przejść przez szczególny proces emocjonalny. Musi zredefiniować to, co początkowo uzmysławiał sobie jako znaną sytuację*

³⁶ Tamże.

³⁷ Watzlawick P., Beavin J.H., Jackson D.D., *Pragmatics of Human Communication: A Study of International Patterns, Pathologies and Paradoxes* 1967, s. 107-8.

³⁸ Tamże, s. 107-8.

³⁹ Por. Katz J., *Seductions of Crime*, New York: Basic Books 1988.

⁴⁰ Tamże, rozdz. 2.8.

*poniżenia, jako stan ślepej wściekłości*⁴¹.

Uświadomienie sobie przez męża, że żona ma go za ofermę, która nie jest w stanie zarobić na rodzinę, a więc i stłumionego wstydu związanego z takim wizerunkiem, stanowi rodzaj wyzwalacza zachowań maskujących, jakim są różnego rodzaju przejawy gniewu. Jest to pierwszy krok w kierunku pułapki uczuć wstydu/gniewu, w którym ekspresja gniewu stanie się źródłem wstydu, maskowanym przez zachowania agresywne, i tak dalej. Katz przytacza także inne, choć mniej dramatyczne i spektakularne, przykłady występowania tego samego schematu emocjonalnego w odniesieniu do innych rodzajów analizowanych przestępstw.

Pojawia się jednak istotna kwestia związana z faktem, iż nie każda przecież sytuacja poniżenia czy nawet serii poniżeń, prowadzi do ślepej wściekłości *ergo* morderstwa. Katz nie wyjaśnia, iż tym zapalnikiem czy wyzwalaczem jest, jak stwierdzono wcześniej, wzbudzony, ale stłumiony a następnie gwałtownie uświadomiony, wstyd. Argumentów, iż jest tak rzeczywiście, dostarczają studia nad przemocą w rodzinie, prowadzone przez psychoterapeutkę Melvin Lansky⁴². Autorka wcześniej prowadziła badania w tym kierunku, ale przywoływany tu artykuł stanowi raport z detalicznej analizy jednej sesji pary małżeńskiej i ujawnia wspomniany wzorec dynamiki emocjonalnej, który - jako uniwersalny - jest tu drobiazgowo analizowany. Lansky relacjonuje, iż przemoc jest rezultatem znieważających zachowań, które oboje z małżonków sobie okazują. Jakkolwiek te znieważające zachowania są jawne, tak w sensie formy jak i treści, ewidentna pogarda i wstręt są przeważnie ukryte i przybierają formę insynuacji czy podwójnego przesłania. Taki skrywany brak szacunku jest kwestionowany, gdyż jest wstydlivy. Z kolei zakwestionowany wstyd prowadzi zwrótnie do gniewu i przemocy. Małżonkowie nie reagują na insynuacje i dwoiste przesłania, komunikowane początkowo przez partnerów ponieważ jest to dla nich żenujące. Zamiast otwarcie przyznawać się do zaniepokojenia i zakłopotania, zachowują się uprzejmie, tak jak gdyby nic się nie zdarzyło. W efekcie cykl ten angażuje brak szacunku, upokorzenie, „kontr-zemstę” i inne, kończąc na przemocy. Zachowania małżonków zdają się pozostawać poza świadomością siły wstydu, który generuje ich zachowania, co dobrze ilustruje jeden z przykładów podanych przez Lansky⁴³: *Nierozpoznanalne na pierwszy rzut oka poniżanie żony przez męża w opisywanym przypadku jest insynuacja, a przestaje nią być dopiero od momentu, kiedy jego dyskredytacja żony staje się jawna. Jej pełne wstydu taktyki są zamaskowane przez stosowanie strategii przemienne go chwalenia i poniżenia męża, raz przez stwierdzanie, jaki to on jest „silny i męski”, a następnie poniżanie go. Prawdopodobnie ona sama czuje się zakłopotana stosowa-*

⁴¹ Tamże, s. 11.

⁴² Lansky M., *Fathers Who Fail: Shame and Psychopathology in the Family System*. Hillsdale, NJ: Analytic 1992.

⁴³ Lansky, M., *Violence, shame, and the family*. “International Journal of Family Psychiatry”, 1984 nr 5, 21–40, s. 34–5.

nim tej taktyki wobec męża.

Kwestionowanie wstydu i zawstydzenia zostało też stwierdzone w raportach Lansky z sesji terapeutycznych z udziałem żon i mężów, używających przemocy wobec swoich życiowych partnerek⁴⁴. Autorka ujawnia, że biorące udział w sesji żony, ubrane były w seksualnie prowokacyjny sposób, i że ich sposób bycia był wyraźnie kuszący wobec prowadzącego sesję. Małżonkowie kwestionowali jednak wstyd z tytułu takiego wyglądu i zachowania żon, ale też kiedy prowadzący zapytał wprost mężów, o to, czy uważają, że ich żona jest ponętna dla innych mężczyzn, odpowiadali twierdząco, nie wiążąc tego z aktualną sytuacją, ale zdarzeniami przeszłymi. Jest to zadziwiające, komentuje Lansky, biorąc pod uwagę oczywistość sytuacyjnego kontekstu, i wskazuje, że ślepa wściekłość jest pochodną nie tylko wstydu czy zawstydzenia, ale też ślepoty na obie te składowe. Scheff i inni⁴⁵ analizowali wypadki brutalnych zaisc w jednym z więzień, w którym strażnicy ujawnili szczególnie agresywne zachowania wobec więźniów. Przemoc strażników, jak ujawniają autorzy, została poprzedzona serią zdarzeń, którą strażnicy odebrali jako osobiście poniżające. Otóż ich nowy przełożony, bez konsultacji ze strażnikami i bez poinformowania ich o tym, zliberalizował prawa więźniów. Wywołało to serię incydentów ze skazanymi, w których strażnicy doznawali poniżenia. Zakwestionowanie tego poniżenia przez strażników stało się, jak w modelu Lewis, początkiem sekwencji, zaczynającej się od znieważenia do stłumionego wstydu, wściekłości i agresji.

CZĘŚĆ II. WSTYD. INSPIRACJE CHRZEŚCJAŃSKIE

Inspiracje chrześcijańskie

Jeśli przyjrzyć się powszechnie stosowanym praktykom chrześcijańskim w przed-oświeceniowej Europie w kontekście wstydu, to nasuwa się wniosek, że wstyd i treści budzące tą emocję były nieporównanie silniej uświadamiane niż ma to miejsce obecnie. Wynikało to z faktu przyjmowania przez chrześcijan rzeczywistości dnia codziennego i własnego w nim miejsca jako czegoś przejściowego, przygotowującego człowieka do życia po śmierci i do ostatecznego Zbawienia. Taka antropologiczna wizja człowieka, zakładała w duchu platońskim⁴⁶ iż człowiek jest istotą grzeszną i niedoskonałą, skażoną grzechem pierwo-

⁴⁴ Lansky, M., j. w. 1989.

⁴⁵ Scheff i inni, 1989, j. w.

⁴⁶ Obrazuje to Jaskinia Platona - metaforyczne przedstawia ona ludzi w ziemskim świecie oraz wpływ idei na ten świat. Obraz ten przedstawiony jest w jednym z dialogów Platona pod tytułem „Politea” (nazywanym również *Państwem*) w VII księdze, gdzie Autor przedstawia uwięzionych w jaskini ludzi, skępowanych łańcuchami, którzy oglądają jedynie cienie (zjawiska) prawdziwej rzeczywistości. Przebywają oni w ciemnościach w głębi jaskini. Ich twarze zwrócone są w stronę ściany, na którą padają cienie rzeczy, znajdujące się przed ogniskiem, zapalonym powyżej

rodnym ale też istotą stworzoną na wzór i podobieństwo Boże a więc mającą potencję osiągania najwyższego dobra, miłości, prawdy i piękna. Taka dwoista natura człowieka zawiera w sobie, recepcję siebie jako istoty niedoskonałej, co czyni wstyd uczuciem fundamentalnym i podstawowym, podobnie jak traktuje to Scheff.

Grzech w nauczaniu kościoła rzymsko-katolickiego ⁴⁷ jest znakiem iż wstyd był dla ludzi wierzących tyle powszechny co grzech. A *Upadek* pierwszych rodziców przypominał o tym nieustannie. Pastor Kościoła Baptystów w Polsce Mateusz Wichary ⁴⁸ wykazuje daleko idącą intuicję, stwierdzając:

Nieraz zastanawiałem się, jak opisać tę reakcję Adama i Ewy, gdy grzech wszedł w ich życie. Tę ucieczkę, krycie się, niepewność. Myślę, że słowem, które jakoś zawiera w sobie wszystkie te zachowania i postawy jest wstyd.

Warto jest jednak wrócić do problemu pierwotnego w rozumieniu socjologicznej problematyki wstydu, a mianowicie, do naruszenia więzi społecznej, której skutkiem jest wstyd. Eden sprzed grzechu pierwotnego, jawi się jako przestrzeń w której więzi między jego mieszkańcami pozostawały w stanie idealnym. Bóg i pierwsi rodzice pozostawali w bliskich relacjach, podobnie było też w świecie zwierząt z którymi Adam a potem Ewa spotykali się bez lęku. Wąż, który uosabia tu świat zwierząt także rozmawiał i namawiał Ewę do zjedzenia jabłka „jak równy z równym”. Relacje między Adamem ⁴⁹ i Ewą była pozbawiona dystansu „A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydziła się” (Rdz.1.25).

Grzech, zjedzenie jabłka z zakazanego drzewa, radykalnie zmienia tą

nich. Dno jaskini, w którym znajdują się ludzie, to świat doczesny, w którym żyją. Łańcuchy, które ich krępują, to rzeczy, sprawy, które wiążą ich ze światem doczesnym. Cienie natomiast, które widzą ci ludzie, są odbiciem prawdziwej idei. Platon uważał, że tylko dzięki wyzwoleniu się z łańcuchów, tj. od spraw życia doczesnego, ludzie są w stanie poznać prawdę wyższą, czyli świat idei. Dusza ludzka jest w stanie poprzez *anamnesis*, czyli przypomnienie, dojść do świata idei.

⁴⁷ Grzech jest świadomym i dobrowolnym przekroczeniem prawa bożego. Może to oznaczać zerwaniem jedności z Bogiem i może się wiązać z utratą łaski uświęcającej i w konsekwencji wiecznego zbawienia. Każdy grzech oddala od Boga - również grzech popełniony w stanie braku łaski uświęcającej (jego skutkiem może być m.in. większa trudność w nawróceniu się). Podstawowym, według rzymskiego katolicyzmu punktem wiary chrześcijańskiej, a szczególnie kerygmatu (nauczania apostoelskiego), jest uznanie ludzkiej grzeszności (skłonności do zła). Według katolików zrozumienie tego faktu pozwala na współdziałanie z Świętym ("Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.", 1 J 1,8 według Biblii łaską Boga i osiągnięcie szczęścia, które nie przemija, a zaczyna się już na ziemi. Nauczanie Kościoła, w oparciu o Pismo Tysiąclecia) głosi, że każdy człowiek jest grzeszny - również osoby beatyfikowane i kanonizowane. Kościół również wierzy, że łaska boża umożliwia człowiekowi unikanie grzechu.

⁴⁸ <http://www.teologia.protestanci.org/artykuly/art30.php>

⁴⁹ Po hebrajsku „Adam” znaczy „człowiek”. Adam uosabia więc ludzkość ale też mężczyznę. Ewa natomiast uosabia żeńska część ludzkości.

sytuację. Pierwsi rodzice zostają ukarani i wypędzeni z raju. A więc więź z Bogiem ulega poważnemu naruszeniu. Zbudowany zostaje dystans: Bóg staje się istotą karzącą i groźną, staje ponad parą Pierwszych Rodziców dając im odczuć swoją władzę. Podobnie naruszeniu ulega więź między Adamem i Ewą. Ewa jest tu podejrzewana o beztroskę i nieodpowiedzialność⁵⁰. Na pęknięcie w relacjach Adama z Bogiem wskazuje fakt, iż Adam sam nie przyznaje się do zjedzenia jabłka ale to Bóg „wywnioskowuje”, że tak się stało w wyniku skargi Adama iż czuł się zażenowany z racji swojej nagości i ukrywał się przed Bogiem⁵¹ nie wyjawiał jednak sam swojej winy ale Bóg drogą dedukcji sam to „wywnioskował”. Oczywiście Bóg wiedział co się stało ale, jak można sądzić oczekiwał, że Adam sam oznajmi mu, że zgrzeszył. Jak jednak stwierdzono wcześniej, relacja Boga z pierwszymi rodzicami została ewidentnie naruszona czego dowodem jest wygnanie z raju obojga i skazanie na ciężką pracę⁵² Adama (mężczyzn) a jego żonę na bolesne porody⁵³ oraz podległość mężowi, mężowi do którego kobieta będzie odczuwała pociąg seksualny, mimo lęku przed ciążą i porodem i mimo podporządkowania jej woli mężowi⁵⁴.

Naruszenie więzi między światem kobiecym, męskim i światem zwierząt wyraża się także w próbach obciążenia winą w obliczu Boga, a więc jakbyśmy dziś powiedzieli w obliczu wartości najwyższych – Ewy przez Adama i węża przez Ewę. Na precyzyjne pytanie Boga skierowane do Adama: „Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?” (Rdz.1.11)? Na które oczywista odpowiedź jest „tak” lub „nie” - Adam nie daje odpowiedzi wprost ale próbuje kluczyć: „(...) Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem.” (Rdz.1.12). Adam nie tylko nie daje odpowiedzi wprost i spycha winę na kobietę ale także w jakiś sposób sugeruje iż kobieta przez którą zgrzeszył -

⁵⁰ W teologii protestanckiej podkreśla się równoprawność działań (a nawet dyskusyjność winy) pierwszych rodziców. Jakub Ślawik, stwierdza: „Zaznaczmy, że narrator w żaden sposób, nie sugeruje, że kobieta w jakiś szczególny sposób, bardziej niż mężczyzna jest odpowiedzialna za to, co się stało, czy może bardziej podatna na pokusy. Oboje partnerzy postępują tutaj zgodnie! Mocno zakorzenione w dziejach wykładu tego tekstu przekonanie o dominującej winie kobiety, nie jest niczym innym jak wybiegiem, którym w tym opowiadaniu posługuje się mężczyzna, zrzucając winę na innych (w.12)! ”.

⁵¹ Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się. Wtedy rzekł Bóg: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?” (Rdz.1. 9,10,11).

⁵² Do Adama Bóg mówi: „(...)przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz ziemię polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”” (Rdz.1.17, 18 i 19).

⁵³ „Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci (...)” (Rdz.1.16)

⁵⁴ „(...)”mimo to (mowa o bólach porodowych – przypis mój E. Cz.) ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz.1.16).

została mu przysłana przez Boga co mogłoby czynić samego Boga w jakimś stopniu winnym grzechu. Bóg nie podejmuje tego wyzwania ale zwraca się do Ewy z pytaniem: „Dlaczego to uczyniłaś” i Ewa także zrzuca winę na węża, odpowiadając „Wąż mnie zwiódł i jadłam”.

Naruszenie więzi między Bogiem i pozostałymi bohaterami tych dramatycznych zdarzeń jest tu ewidentne w karze jaką udziela Bóg wszystkim trojgu. Skazuje ich na tylko czasowe trwanie na ziemi, odtąd stają się śmiertelni i wygnani z Raju. Adam zmuszony jest pracować⁵⁵ uprawiając ziemię, której mizerny plon uzyskiwać będzie można z nakładem ogromnej pracy⁵⁶. Jego żona w bólach dzieci będzie rodzić ale jednocześnie doświadczać pragnienia obcowania z mężem, mężem, który będzie miał władzę nad nią.⁵⁷ Wąż zostaje przeklęty przez Boga i skazany na wieczne czołganie się i jedzenie prochu. Przy czym następuje tu zdystansowanie węża jako symbolu i reprezentanta świata zwierząt w stosunku do istot ludzkich oraz postawienie węża w sytuacji zwierzęcia „gorszego” od pozostałych⁵⁸.

Poruszona zostaje w ten sposób nie tylko kwestia naruszenia relacji między każdym z aktorów dramatu i ich wszystkich w odniesieniu do Boga, ale także ustalenie dystansów i statusu ontologicznego każdego z nich.

W istocie rzeczy następuje też w pewnym sensie naruszenie więzi między Pierwszymi Rodzicami a Ludzkością stanowiącą ich potomstwo. Pierwszych Rodziców łączy z Ludzkością fakt grzechu a więc skłonności do zła i destrukcji więzi ale dzieli fakt iż nie oni są winni grzechowi pierworodnemu a muszą ponosić jego skutki każdego dnia. Dzieli też fakt iż pierwsi rodzice obcowali blisko z Bogiem i żyli w rajskiej rzeczywistości czego ich następcy nie mieli szczęścia doświadczyć.

Relacja ludzi z Bogiem mimo ich ewidentnej przewiny nie zostaje zerwana ale jedynie naruszona. Bóg karze rodziców ale jednocześnie wykonuje gest świadczący o trosce o nich i podkreśla, ponownie hierarchię, dystans między światem ludzi i danym mu światem przyrody⁵⁹.

⁵⁵ „(...) W mozołach żyć się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzic ci będzie i żyć się będziesz zielem polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz.” (Rdz.1.19)

⁵⁶ Dotyczy to zmagania się człowieka z pracą w ogóle. W sensie egzystencjalnym efekty starań każdego z nas są pomniejszane o różne przeszkody, które sprawiają iż subiektywna efektywność naszych działań jest niesatysfakcjonująca tak w sensie psychologicznym jak i bycia docenianym przez innych.

⁵⁷ „(...) Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą.” (Rdz.1.16)

⁵⁸ „(...) Ponieważ to uczyniłaś, będziesz przeklęta wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza.” (Rdz.1.14)

Tak więc wychodząc od antropologii chrześcijańskiej, Stary Testament ukazuje nam świat i istoty pozostające w rajskiej symbiozie, która ulega zaprzeczeniu w wyniku grzechu a więc naruszenia społecznych więzi i w konsekwencji do powstania dystansów między Adamem, Ewą oraz ich obojgiem a Panem Bogiem a także między ludźmi a zróżnicowanym statusowo światem przyrody⁶⁰.

Problem naruszenia więzi został tu więc ukazany. Czy jednak wraz z tym naruszeniem pojawił się wstyd? Otóż tak. Wstyd stał się bezpośrednią konsekwencją naruszenia więzi (grzechu). Pierwsi rodzice skryli się przed Panem Bogiem w zaroślach⁶¹ a Adam stanął przed obliczem Boga nie z własnej inicjatywy ale wywołany przez niego i nie wyznał mu swojej winy wprost ale tłumacząc się pokrętnie i nieprawdziwie dlaczego się przed nim ukrył⁶². Epokowe zdarzenie jakim było złamanie woli Bożej przez pierwszych rodziców warte było natychmiastowego zakomunikowania. Jednak Adam próbuje zneutralizować, rozmyć istotę sytuacji przez nieprawdliwe wskazywanie na fakt ukrywania się rzekomo z powodu nagości. Tymczasem nagość Adama i Ewy nie była przecież dla wszechwiedzącego Boga czymś nowym. Bóg próbuje skłonić Adama do wyznania grzechu „dedukując” iż musiał on zjeść zakazany owoc z faktu iż czuje się on zawstydzony swoją nagością. Skłanianie przez Boga do nieukrywania grzechu a więc do uczynienia go świadomym jest tym bardziej oczywiste, że Bóg wiedział przecież co się stało. Nie musiał więc pytać ani dedukować.

Podkreśleniem roli wstydu jako kategorii zasadniczej w analizie jest stwierdzenie zamykające opis „Ogrodu w Edenie”: „A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydzieli się.” (Rdz.1.25) stojącą w kontraście z sytuacją pierwszych rodziców tuż po popełnieniu grzechu: „Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski.” (Rdz.1. 7). Interpretacja związku między grzechem pierwotnym a jednostkową samoświadomością a więc z naszego punktu widzenia rozróżnienie między wstydem świadomym i nieświadomym jest tu kluczowa. Fragment: „otworzyły się oczy im obojgu” oznacza iż pierwsi rodzice zaczęli zwracać uwagę na swoje nowe położenie włączając w to jego wartościowanie. Wcześniej, wystarczała im ocena jaką ferował Bóg. W swej pierwotnej niewinności przy-

⁶⁰ Przyroda jest człowiekowi niezbędna do życia natomiast człowiek przyrodzie nie jest potrzebny. Zwierzęta, które zostały przez człowieka udomowione skazane są na vegetację w celu zaspokojenia potrzeb człowieka a nie własnych. Są mutowane, krzyżowane, tuczone, etc. Nie mówiąc o skrajnie okrutnych warunkach hodowli i rzezi. Człowiek udomawiając zwierzęta nie do końca wziął na siebie odpowiedzialność za los tych stworzeń.

⁶¹ „A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się w po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu.” (Rdz.1..8).

⁶² „Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się. (Rdz.1. 9,10).

mowali własne istnienie jako doskonałe, i słuszne, ale w sposób w pewnym sensie bezrefleksyjny. Podobnie jak dzieci (por. „dzieci boże”).

Od momentu popełnienia grzechu, nie mogli już postrzegać siebie w perspektywie bożej, która musiała ulec zmianie i oznaczała wyodrębnienie ich jako osobnych istot spośród innych obiektów i nadanie im osobnego, „podmiotowego” charakteru.

Składową tego nowego oglądu rzeczywistości i nowej świadomości jest, jak wspomniałam, wartościowanie własnego statusu „*poznali, że są nacy*” (Rdz.7). Gdzie *poznali* może oznaczać *ocenili* a więc dokonali negatywnej, moralnej ewaluacji. Ta negatywna ocena miała charakter świadomy aby zaraz zostać wypchnięta ze świadomości. Fragment „*spleli opaskę*” oznacza próbę ukrycia wstydu ale odnosi się raczej do obojga pierwszych rodziców względem siebie i akcentuje relacyjny, immanentny charakter ich obojga względem siebie oraz transcendentny charakter relacji każdego z nich jako osobnej indywidualności - z Bogiem. Wskazuje na dystans między nimi, którego miarą jest siła wstydu. Ukrywanie wstydu może mieć miejsce tylko wobec tych dwojga, bo Bóg istnieje w innym wymiarze i ukrywanie przed nim czegokolwiek jest bezprzedmiotowe.

W języku omawianej tu teorii, wstyd z tytułu naruszenia więzi z Bogiem, stał się świadomy i przykry. Dyskomfort z tego tytułu łączy się z nagością⁶³ ale jest też związany ze społecznym lustrem a więc przyjmowaniem perspektywy drugiego co do obrazu siebie a więc intersubiektywności. Odczucie wstydu jest tu przykrym stanem świadomości odczuwanym w społecznym kontekście relacji wzajemnej, która tu ma dwa wymiary: relacji Adama do Ewy i *vice versa* oraz ich jednostkowej, zróżnicowanej relacji z Bogiem. Następuje więc podkreślenie relacji rzeczywistej, ziemskiej immanentnej oraz relacji o charakterze transcendentnym jaka odnosi się do świata wartości. Siła wstydu ma też swoje natężenie. Im większy jest wstyd tym większy jest dystans między wartościami ale także między partnerami interakcji. Ukrywanie wstydu może stanowić skuteczną strategię ucieczkową wobec innych, których można zwieść czy oszukać ale nie wobec istniejących wartości wobec których każdy z nas staje „nagi” a więc pozbawiony społecznych atrybutów jak władzy, majątku czy statusu. Odkrywa to moralny aspekt wstydu⁶⁴

Wstyd w biblijnym ujęciu, tak jak w tu prezentowanym: socjologicznym jest emocją *nieuchronną i powszechną*, co oznacza iż wszyscy ludzie są grzeszni i tym samym wszyscy doświadczają wstydu jakkolwiek wielu ludzi stara się ukryć prawdę o sobie przed innymi a nawet przed samym sobą. Źródłem wstydu są

⁶³ Niezależnie od tego jak kulturowo definiowana jest „nagość” np. wśród ludów Afryki i Europy. Podaje za M. Wicharym, Tamże.

⁶⁴ W *Handbook of Self and Identity* (The Guilford Press, 2005) wydanej przez M.R. Leary i J. P. Tangney, zalicza się wstyd do emocji moralnych (“Emotions of morality”) odpowiedzialnych za moralne decyzje w czterech aspektach: standardów moralnych, konsekwencji moralnych, afektów moralnych i zachowań moralnych. (Tamże, str. 384-5).

jednak nie tylko przewinienia, grzechy ale także ciągle poczucie iż „nie dostaje się” do boskich standardów. Człowiek niewierzący czy agnostyk odczuwa ten stan jako poczucie dyskomfortu nie tylko w ocenie postaw, zachowań ładu rzeczywistości ale także samego siebie. Symptodem tego stanu jest właśnie wstyd. Skrytość wstydu wydaje się być powszechnie widoczna w maskowaniu rzeczywistej prawdy o sobie czego znakiem są symbole sukcesu („skóra, fura i komóra”), tytuły naukowe, prestiżowe funkcje, atrakcyjność fizyczna, język, czy ubiór. Intencja jej jest zakrycie „nagiej prawdy” o ja, prawdy, która stanowi jedną z najgłębszych osobowych tajemnic.

W tym rozumieniu, wstyd rozumiany jako dążenie do ukrywania zła, jest motorem napędowym wielu działań ludzkich umożliwiających konserwowanie stanu ukrywania wstydu w postaci różnych form neutralizacji poczucia winy⁶⁵. Cytowany tu pastor Mateusz Wichary trafnie stwierdza: „Grzech nie jest czymś, co napawa dumą”⁶⁶ - wskazując na antynomię grzechu-wstydu a dumy i wskazując na wstyd jako gwarant społecznego ładu (tu: moralnego, w wersji socjologicznej: interakcyjnego) któremu to wstydowni przeciwstawia bezwstyd: „Wstyd zmusza ludzi do kłamania, udawania, że jest inaczej, niż jest; tworzenia pozorów sprawiedliwości, której nie ma. Nie jest to sytuacja idealna, niemniej lepiej żyć wśród takich ludzi, niż takich, którzy są pozbawieni jakichkolwiek hamulców. Ktoś to kiedyś zauważył, że obluda jest holdem zła dla dobra, bowiem przez takie zachowanie dowodzimy, że sytuacją właściwą jest ta, którą udajemy.”⁶⁷ Dążenie do utrzymania relacji z Bogiem (wartościami najwyższymi) jest wzajemne. Człowiek poszukuje Boga aby wyzbyć się grzechu – wstydu. Instynktownie wyczuwa granicę między życiem autentycznym i maską jaką stanowi aktywność mającą na celu jego ukrywanie. Z drugiej strony, także Bóg szuka grzeszników, czego dobrym przykładem są nowotestamentowe przypowieści przypowieść o Synu Marnotrawnym czy Jawnogrzesznicy. Relacja z Bogiem ma tu charakter „nagi”, bez „przepasek” jak wspominałam a więc jest pozbawiona zewnętrznych, społecznych atrybutów, jest spotkaniem szczerego, odważnego grzesznika.

Charakterystyka tego spotkania, w języku omawianej teorii, wydaje mi się być nawoływaniem do odrzucenia bagażu związanego z ukrywaniem wstydu. Do samodzielnego przyznania się do własnych naruszeń relacji (tu: z Bogiem) i dopuszczenia źródła wstydu do świadomości. Nieuświadomiona przyczyna wstydu, jak w typie *overt shame*, sprawi:...”(..) że wciąż będziesz zarozumiały, pyszny, i żalosny chlubiąc się mizernymi wynalazkami swojej spaczony natury. Przyjdź

⁶⁵ W latach 60. XX wieku Gresham Sykes i David Matza ogłosili iż przestępcy stosują szereg technik mających na celu osłabienie, rozmycie norm, które zamierzają złamać. W ten sposób usprawiedliwiają popełnienie czynu zabronionego i zmniejszają poczucie winy. (por. Bulat K., Czerniak P. i inni *Kryminologia*, Kraków, 2007, s. 46-7).

⁶⁶ Wichary M. j. w. , s. 2.

⁶⁷ Tamże, s. 3.

do Boga jako grzesznik.”⁶⁸ Te ostre słowa stanowią nawoływanie do odwagi w kierunku osobowego zwycięstwa nad złem jakie uosabia wąż (Rdz.1.15). W wer-sie 21 Bóg przykrywa nagość człowieka a więc stan nienawiści do siebie, niechę-ci, dyskomfortu, skażenia grzechem. „Nagość” jest tu zaprzeczeniem „bycia ubranym” kiedy ubiór jest odpowiednikiem doskonale boskiej sprawiedliwości. W Gal 3.27. czytamy iż wszyscy zebrani ”przyoblekli się w Chrystusa” stanęli przed Bogiem nie odziani swoją własną, ludzką sprawiedliwość ale okryci do-skonałymi uczynkami Chrystusa, dzięki którym Bóg uznaje ich samych za do-skonałych.

Wstyd jest tu mechanizmem zmiany. Zmiany, która dokonuje się w wy-niku identyfikacji z moralnym porządkiem Bożym a nie własnymi, świeckimi perspektywami moralnymi. Oba podejścia są tu więc w jakiejś mierze zbieżne w akcentowaniu moralnego aspektu wstydu ale oczywiście odmienne w podejściu do roli Chrystusa jako tego, który przyjmuje nasz wstyd i daje możliwość, łaskę, zaszczyt oparcia się na bożej perspektywie widzenia naszej osoby. W świeckim ujęciu przyjmuje się jakiś inny dekalog wartości. Dalsze aspekty wstydu-grzechu są już specyficznie rozumiane w teologii chrześcijańskiej i wychodzą poza oma-wianą teorię socjologiczną. Wiążą się one z akceptacją Bożą człowieka takim jakim on jest a więc Łaską, która jest silniejsza niż grzech, ale także jednoznacz-nym charakterem odrzucenia możliwości akceptacji grzechu. Widocznym staje się w *Upadku pierwszych rodziców* brak agresji. Żadna z postaci dramatu nie buntu-je się przeciw Bogu, nie kwestionuje jego przykrych w skutkach decyzji. Także Bóg – jakkolwiek wyraźnie niezadowolony z postępu całej pozostałej trójki bohaterów – zachowuje się groźnie ale po ojcowsku. Nie zrywa więzi i okazuje czułość i pomoc okrywając pierwszych rodziców odzieniem ze skór. Zalecenie o opiece⁶⁹ nad ziemią pozostaje w mocy. Mamy więc do czynienia z poważnym naruszeniem więzi – jak to było już powiedziane - ale nie z jej ostatecznym i nieuchronnym zerwaniem. Więż może być zachowana ponieważ uratowany zo-staje wstyd z racji jej naruszenia oraz świadomy Adamowi, przynajmniej w ja-kiejś części jego charakter . Dlaczego jednak nie dochodzi do agresji, która - jak wynikałoby z analiz Scheffa - powinna się pojawić? Otóż koniecznym warun-kiem, „wyzwalaczem” agresji jest poniżenie w warunkach kiedy istota wstydu nie jest uświadamiana⁷⁰ Tymczasem, dzięki staraniom Boga pierwsi rodzice boleśnie dowiadują się o dramatycznie wielkiej roli ich postępu będącego źródłem wsty-du ale też nie są poniżani czy upokarzani ale sprawiedliwie karani.

Także praktyka religijna podnosząca znaczenie spowiedzi do rangi sa-kramentu oraz związane z nią żal za grzechy i nakaz zadośćuczynienia oraz wy-

⁶⁸ Tamże, s. 4.

⁶⁹ „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.” (Rdz.1.16).

⁷⁰ Por. dwa rodzaje *unknowing shame: overt i bypassed shame*.

baczanie - stanowią wyraz dążenia do zdefiniowania a następnie przeniesienia do świadomości istoty naruszenia więzi jaką jest grzech-wstyd oraz moralnego uwrażliwienia sprawców. Wstyd, jak pokazuje wspomniane ujęcie, o ile jest świadomy ma moc naprawy więzi natomiast nieuświadomiany wstyd pełni rolę destruktywną zarówno w sensie socjologicznym jak i psychologicznym.

Spowiedź

Sakrament spowiedzi skłania ludzi do zastanowienia się i wyartykułowania własnych grzechów. Wydaje się, że zadanie to jest szczególnie trudne w przypadku osób, które mają problemy ze zwerbalizowaniem swoich grzechów (tu: wstydu). Podjęcie tego moralnego trudu ma charakter nie tylko poznawczy ale także afektywny i behawioralny. Trzeba bowiem nie tylko precyzyjnie „wyrzucić” grzech ale także przeżyć żal z tytułu jego popełnienia, co wiąże się z antycypacją warunków jego popełnienia i zobowiązaniem iż nie będzie się go więcej popełniało. Zadośćuczynienie jest wyrazem podjęcia rzeczywistych działań w kierunku naprawy więzi i pełniejszego uświadomienia sobie istoty jej naruszenia zarówno w planie ludzkim jak i Boskim. Sytuacja psychologiczna spowiadającego się jest też swoistą lekcją intersubiektywizmu polegającego na ocenę własnej „myśli, mowy czy uczynku” widzianych z perspektywy innego. W planie religijnym jest to kwestia złamania przykazań; a w planie świeckim np. ocena krzywdy uczynionych bliźniemu. Ocena stopnia własnej winy (wstydu) wymaga tu więc wnikliwego przyjęcia perspektywy drugiego, „wejścia w jego buty” aby móc ocenić własne postępowanie w kontekście wstydu. Takie ćwiczenia z intersubiektywizmu nie tylko uwrażliwiają osobę na cierpienie innych a więc przyczyniają się do jej syntonii⁷¹ z otoczeniem i podtrzymywania oraz zdrowej rekonstrukcji więzi w przypadku jej naruszenia.

Jest zastanawiające, że w okresie wczesnego chrześcijaństwa, spowiedź miała charakter zbiorowy i publiczny. Źródła antropologiczne podkreślają też znacznie bardziej otwarty sposób prezentowania charakterystyk członków społeczności wiejskich publicznie wytykając ich słabości, wady czy śmieszności⁷². Ważne było, że pomimo tych dyskredytujących charakterystyk więzi były na tyle silne, że nikogo nie spotykała z tego tytułu ekskluzja, każdy mógł czuć się nie-

⁷¹ Syntonia (gr. *syntonía* ‘współbrzmienie’) psychol. cecha osobowości przejawiająca się zdolnością współżycia z otoczeniem, rozumienia uczuć, pragnień innych ludzi oraz nawiązywania kontaktów z ludźmi. Por. Słownik Wyrazów Obcych, Wydawnictwa Europa, pod redakcją naukową prof. Ireny Kamińskiej-Szmaj, autorzy: Mirosław Jarosz i zespół. 2001.

⁷² Znane są np. w obyczajowości wiejskiej zwyczaje publicznego wykonywania przyśpiewek czy/i niewerbalnych gestów charakteryzujących, często w prześmiewczy sposób charakterystyki osób ze społeczności. Takie prezentacje spotykały się lub nie z publiczną aprobatą trafności, tak formułowanego – jakbyśmy tu powiedzieli ja odzwierciedlonego.

zbędną częścią społecznej układanki jako ważny i potrzebny jej element.⁷³

Wracając do publicznej, zbiorowej spowiedzi, to pytaniem które się nasuwa jest kwestia: dlaczego spowiedź stała się nie tylko indywidualna ale intymna? Czy można podejrzewać, że stało się to za sprawą narastającego historycznie znaczenia wstydu ale jednocześnie narastania represji wobec niego – o czym pisałam wyżej?

Można sądzić, że powszechność praktyki spowiedzi w minionych wiekach, w krajach tradycyjnie chrześcijańskich była nieporównanie większa niż ma to miejsce dzisiaj, oraz traktowana była także z pełną powagą jako fundamentalny element życia nadający mu transcendentny wymiar, a to znaczyło też iż perspektywa życia po śmierci i Zbawienia ułatwiała pogodzenie się z trudnymi warunkami życia doczesnego.

Spowiedź jest także przez współczesnych traktowana jako coś wstydlwego. Jak zauważają księża⁷⁴, szczególnie osoby młode wstydzą się spowiedzi i kiedy trwa ona zbyt długo obawiają się iż zostaną ocenione przez inne osoby w świątyni – jako „szczególnie grzeszne”. Wstyd jest więc tu także podkreśleniem znaczenia „społecznego lustra” i związku odczuwania wstydu z intersubiektywizmem.

Internet

Interesujące wydają się być w kontekście wstydu, świecki wyraz spowiedzi czy raczej wynurzenia, jakim jest popularność społecznościowych⁷⁵ portali internetowych⁷⁶. Z prezentowanej tu perspektywy, wynurzenia te mają znaczenie jako próby poszukiwania własnej samoświadomości, akty odrzucenia wstydu, przyjrzenia się temu co myśli się na zadany temat oraz konfrontacji własnych poglądów z poglądami innych. Komunikacja internetowa umożliwia kontakt w warunkach anonimowości, co skłania do bezwstydnego mówienia o sobie i konfrontowania własnych wypowiedzi z reakcjami innych. Charakter tych wynurzeń jest czysto psychologiczny ponieważ komunikacja nie jest zakłócana poprzez wizerunek partnerów interakcji. Jest też uproszczona i zredukowana. Partnerzy wiedzą o sobie tyle ile sami są gotowi o sobie powiedzieć jakkolwiek sama ich

⁷³ Dobrym przykładem jest tu uniwersalna dla wielu kultur postać „wiejskiego głupka” (village idiot) niezwykle produktywna kulturowo, por. Don Kichot, św. Jerzy, Parcewał ale też współcześnie, filmowy portret prezydenta Georga W. Busha „W” autorstwa Olivera Stone’a.

⁷⁴ Na podstawie wywiadów Autorki.

⁷⁵ Odrzucam tu najrozmaitsze, podejmowane z premedytacją próby manipulacji internautami w celach propagandowych, reklamowych czy przestępczych.

⁷⁶ Ze’ev Aaron B., *Miłość w sieci. Internet i emocje*, Wyd. Rebis, Poznań, 2005.

wypowiedź może być różnie odczytywana i interpretowana⁷⁷. Poszukiwanie więzi, konstruktywnego porozumienia opartego na zrozumieniu subtelności indywidualnych charakterystyk, jest tu, niekoniecznie uświadamianym dążeniem sieciowych interlokutorów. Sytuacja ta jest jakby odwołaniem do „czystego” porozumienia idealnej równościowej i pełnej harmonii syntonii dwojga w wielorakim planie: potrzeb, pragnień, planów, marzeń, dążeń, wzruszeń etc.⁷⁸ a więc spełnieniem pragnienia o idealnej więzi. Aby to pragnienie mogło się jednak spełnić trzeba jednoznacznie wiedzieć czego się pragnie i oczekuje od potencjalnego przyjaciela/ółki czy kochanka/i. Trzeba więc pozbyć się wstydu i dokonać introspekcji. Treści internetowe stanowią, w znaczącej liczbie, bardziej lub mniej zachęcające próby dotarcia do własnej istoty, do *inner core* jednostkowej tożsamości ale też intersubiektywne próby zrozumienia partnera i siebie w tym kontekście. Przyjmowanie roli drugiego (*role taking*) oraz kreowanie ról (*role making*) – jako istotne elementy przebiegu interakcji stają się tu wspólnie podejmowaną próbą uzgadniania sensu wzajemnej więzi.

Jedną z ważnych potrzeb człowieka jest potrzeba ujawnienia własnych najszybszych i najbardziej wstydlivych, czy wręcz kompromitujących szczegółów własnego życia. Nawet osoby najbardziej skryte i zamknięte w sobie pragną podzielić się z kimś innym, bywa, że przypadkowym, tym co szczególnie przykre i wstydlive. Szczególnie sytuacja niepowodzenia np. rozpadu związku, kłopotów z dorastającymi dziećmi – skłania ludzi do otwarcia się przed innymi. Mamy więc naturalną skłonność do radzenia sobie ze wstydem ukrywając go przed innymi a także przed samym sobą. Jednak intuicyjnie czujemy, że ta skrytość wstydu nie jest konstruktywna, że wstydlive kwestie „domagają się” ich ujawnienia przed sobą ale także przed innymi. Ujawnienie wstydlivych kwestii stwarza możliwość ich pełniejszego (sobie) uświadomienia oraz daje możliwość społecznej konfrontacji. Nie tylko jednak taki praktyczny cel jest tu głęboką potrzebą człowieka ale także, po prostu „wygadanie się”. W kategoriach *Gestalt*, gdzie czyni się analogię między spostrzeganiem i jedzeniem jako czynnościach mających tą samą podstawę: pobieranie energii ze środowiska, potrzeba otwarcia się i wyrzucenia z siebie treści wstydlivych - może być przyrównana do odruchu wymiotnego – naturalnej skłonności organizmu do pozbywania się toksycznych, zalegających, niestrawionych treści w celu oczyszczenia z nich organizmu.

Jacek Salij⁷⁹ przytacza fragment wiersza Adama Mickiewicza:

*Grzech choćby najsilniejszy, skoro wydrzesz z łona,
Natychmiast przed oczyma spowiednika skona.*

⁷⁷ Np. błędy ortograficzne czy nieporadności językowe albo agresywny ton - mogą być niezamierzenie przez aktorów a traktowane przez potencjalnych partnerów interakcyjnych jako dyskwalifikujące.

⁷⁸ Por. Wiśniewski J.L. *Samotność w sieci*, Wydawnictwo Czarne, 2001 oraz jej późniejsza (2003) poszerzona wersja multimedialna *S@motność w sieci. Tryptyk*.

⁷⁹ za Jacek Salij OP, *Lęk przed spowiedzią* (w) „Idziemy” 2009 nr 12.

*Jak drzewo, gdy mu ziemię obedrzysz z korzeni,
Choć silne, wkrótce uschnie od słońca promieni.*

Mickiewicz wyraża tu myśl o ozdrowieńczej roli otwarcia się, wyznania winy i jego owocu - wstydu. Trwanie w grzechu naraża nawet najsilniejszą osobę na destruktywne działanie czynników zewnętrznych.

Spowiednicy wiedzą o tym, że ludzie przeżywają wstyd w związku ze spowiedzią. Argumenty przemawiające za przezwycięzeniem⁸⁰ wstydu sformułowane przez starożytnych chrześcijan, służą także współcześnie. I tak (1) św. Grzegorz z Nazjanzu (*Mowa*. 40,27) argumentował w 380 r.: „Pokaż, żeś naprawdę znienawidził grzech”. Innym argumentem jest wskazywanie na przezwycięzenie wstydu spowiedzi jako na pokutę za grzech oraz zapórę przed przyszłymi grzechami. Święty Ambroży, miał to zapewne na myśli kiedy pisał: *Wstydem jest dla każdego nyznawać swe grzechy, ale ten wstyd orze twoje pole, usuną wciąż odradzające się ciernie, obcina kolce, przywraca dorodne owoce, które już zamierały*” (*O pokucie*, 2,1,5).

Także na jednym z wcześniejszych synodów, w Mansi w 1026 r.. argumentowano: „*Lepiej teraz przeżyć wstyd przed jednym człowiekiem, niż na Sądzie Ostatecznym wstydzić się wobec wszystkich narodów*”. Podobna argumentacja znajduje się – jak podaje o. Jacek Salij w jeszcze wcześniejszych tekstach Ojców Kościoła.

Znane są także czynione analogie między leczeniem duszy jaką stanowi spowiedź a leczeniem wstydliwych dolegliwości ciała. W obu przypadkach istota rzeczy polega na przełamaniu wstydu. Jak pisze Tertulian na przełomie II i III wieku: *”Ci, którzy oskarżenia się z grzechów, albo odkładają je z dnia na dzień więcej myślą o tym, że łączy się to z doznaniem wstydu, niż o zbawieniu. Są podobni do tych, którzy nabawili się choroby na wstydliwych częściach ciała i wstydzą się lekarzy, i w ten sposób giną jako ofiary nierozumnej swej wstydlivosti.* (*O pokucie*, 10). W tej perspektywie, kontynuuje Tertulian w duchu medycznej metafory: „(...) *owszem, nyznać grzechy to tak jakby człowiek poddał się chirurgicznej operacji, albo jakimś innym uciążliwym zabiegom lekarskim. To boli! Ale ten ból przynosi zdrowie i usuną bez porównania gorsze bóle choroby.*” Dwa wieki później, w roku 389, św. Hieronim (w Komentarzu do Księgi Eklezjastesa, 10,11) sięgnie ponownie do metafory medycznej związanej z popelnieniem grzechu myśli a więc tego, który nie ma swojego werbalnego czy behawioralnego wyrazu: „*Gdy w ukryciu ukąsi kogoś wąż – szatan i bez wiedzy [innych ludzi] wleje w niego jad grzechu, to jeśli ukąszony będzie milczał, nie czynił pokuty, ani nie powierzy swej rany bratu i nauczycielowi, wówczas brat i nauczyciel, którzy mają język zdolny do uleczenia, nie będą mogli łatwo mu pomóc. Jeśli więc chory wstydzi się powierzyć swą ranę lekarzowi, to nie znając lekarstwa, nie wyzdrowieje*”.

Co znamienne, grzechy niejawne, a więc w ramach przyjętej tu perspektywy socjologicznej – posiadające większy potencjał wyparcia niż grzechy jawne, które mogą być uświadomione nam przez innych, są traktowane jako groźniejsze. Wydaje się iż zwrócenie uwagi na świadomy *vs.* nieświadomy charakter tych

⁸⁰ Tamże, s. 3.

grzechów jest tu jednoznacznie dostrzegany: „Na spowiedzi penitenci powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociażby były najbardziej skryte i popełnione tylko przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu, ponieważ niekiedy ciężiej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie.”⁸¹

W tym kontekście dostrzega się iż zło zaczyna się jako myśl, która może być groźniejsza od realnych uczynków. Ktoś kto jedynie planuje zbrodnię grzeszy ciężiej niż ktoś, kto faktycznie skłamał. W związku z rachunkiem sumienia, który poprzedza spowiedź, o. Marek Miszczyński⁸², podkreśla jak ważna jest rzetelna, spowiedź: „Rzeczywiście istnieje w nas tendencja do usprawiedliwiania się. Owocne przeżycie spowiedzi zakłada, że człowiek stanie w prawdzie wobec Boga i samego siebie. Jest to w pierwszym rzędzie łaska – trzeba prosić o łaskę stanięcia w prawdzie przed Bogiem i samym sobą. Takie rzetelne spojrzenie na siebie jest możliwe wtedy, gdy mamy świadomość, że Bóg nas nie potępia ani nie ocenia z powodu naszych grzechów, dlatego nie ma potrzeby szukać wytłumaczeń dla swoich błędnych postaw. Bogu miłe jest serce skruszone i pokorne, o czym przypomina psalmista: „Pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże nie gardzisz”.

Sumując, można stwierdzić, że istnieje kilka kluczowych kwestii w socjologicznym rozumieniu wstydu, które wydają się najbardziej kontrowersyjne: Są to: (1) rozumienie wstydu jako naruszenia więzi, (2) powszechność wstydu; (3) jego nieświadomość; (4) ontologiczny charakter roli wstydu-grzechu w budowaniu dystansów społecznych (4) konstruktywny, w sensie pedagogicznym sens świadomości i publicznej ekspresji wstydu jako markera tejże świadomości, (5) moralny sens emocji wstydu oraz jego ekspresji. Wszystkie te elementy prezentowanej tu teorii znaleźć można w egzegezie Upadku oraz praktyce Chrześcijaństwa, co stanowi wsparcie dla fundamentalnych zasad myślenia o istocie społecznej antropologii człowieka.

Shame as a sociological category. Christian implications

The problem connected with an issue of emotions has currently become one of the key-approaches especially in microsociology. The above article constitutes a compressed presentation concerning views of the most prominent sociologists who adapted the notion of shame as well as its alternative: the notion of pride for the sociological purposes. The notion of shame is understood as a signal of

⁸¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1456.

⁸² kapucyn z Krakowa, wykładowca w Szkole dla Spowiedników i ojciec duchowny w kapucyńskim seminarium duchownym w wywiadzie pod znamennym tytułem: „Wstyd jest naturalny w spowiedzi”, Niedziela 29.II.08.

disturbance or breach of the social bonds. In this context, it becomes a universal perspective and an analytical concept binding its social and individual aspects, thus making references to the works of Charles Cooley. The social character of shame allows to differentiate its two basic types: unconscious and conscious shame. The nature of the latter is a constructive one. The conscious shame allows the bonds to be rebuilt, whereas the unconscious one, both in the individual and social perspective possesses a destructive potential that generates aggression (shame/rage spiral). The problem lies in the fact that the unconscious shame occurs incomparably more often than its alternative because the societies of the Occident tend to taboo shame, so that 'it's a shame to be ashamed' (Thomas). The understanding of shame as a supreme, universal emotion performing several functions has found a number of scientific confirmations. The aim of this article is to draw the attention of the reader that this particular interpretation has a deep theological justification. The article is an analysis of the Old Testament's text entitled *The Fall*, which depicts shame and sin as the main categories referring to the Christian human anthropology, and as the foundation of a human nature. *The Confession* is also an indication, how important the self-awareness of shame and the resistance of shame of the individual is towards its practice. The verbalization of the experience of shame/sin, which in a Christian tradition has a character of a public declaration, enables the transfer of the unconscious shame to the consciousness resulting in the appearance of a constructive psychological potential within an understanding of a suggested approach. Today, according to the Author, the popularity of social-networking websites is an expression of a need and search for unconscious and shameful essences, those which violate the social bonds. The anonymity of the Internet allows for the experiments involving shameful contents including the social mirror.